

Bp Kazimierz ROMANIUK

STUDIA PAULINA

(1 Kor 15,5.7; Ga 2,1n)

I

*"i ukazał się (...) Dwunastu (...) później
wszystkim apostołom" (1 Kor 15,5.7).*

Prócz wielu innych niejasności tekst pierwszego listu do Koryntian (15,3-7) zawiera i tę, która dotyczy stosunku kolegium Dwunastu do apostołów. Pierwsza, zwłaszcza niezbyt wnikliwa lektura wierszy 5 oraz 7 stwarza wrażenie, że kolegium Dwunastu - to zgoła inne ciało niż apostołowie. Dodać od razu wypada, że dokładniejsze analizy tych dwu wierszy również takiej opinii nie wykluczają. Nietrudno zauważyć, że stanowisko takie znacznie ułatwia rozumienie obydwu wierszy, stanowiących swoisty, prawdopodobnie jeszcze przed - Pawłowy, katalog ukazywań się Zmartwychwstałego. Natomiast przed niemalymi trudnościami stają ci, którzy twierdzą, że w rozpatrywanym tu tekście określenia "Dwunastu" oraz "wszyscy apostołowie" odnoszą się do tych samych ludzi. Spróbujmy tedy przeanalizować dwie hipotezy: identyfikacji oraz nieidentyfikacji Dwunastu i apostołów, wskazując we wnioskach na to rozwiązanie, które okaże się bardziej słuszne.

1. Hipoteza identyfikacji Dwunastu z apostołami

A. HARNACK należy do najbardziej zdecydowanych zwolenników hipotezy identyfikacji Dwunastu z apostołami w pierwszym liście do Koryntian (15, 5.7)¹. Wśród nowszych autorów hipoteza ta również znajduje dość często uznanie². Egzegeci posługujący się tą hipotezą przy interpretacji omawianego

¹ "Die apostoloi pantes können nach dem Zusammenhang, nur die Zwölf sein" - *Die Verklärungsgeschichte Jesu, der Bericht des Paulus und die beiden Christusvisionen des Petrus* (SBA phil. - hist. KL), Berlin 1922, 62 nn. Zob. także E. LICHTENSTEIN, "Die älteste christliche Glaubensformel", *ZKG* 63(1950-1951) 46; E. BÄMMEL, "Herkunft und Funktion der Traditionselemente in 1 Kor 15,1-11", *ThZ* 11(1955) 405. 413. 417, przyp. 71; K. HOLL, *Der Kirchenbegriff des Paulus in seinem Verhältnis zu dem der Urgemeinde* (Gesammelte Aufsätze II), Berlin 1928, 48.

² Zob. np. E.B. ALLO, *Saint Paul. Premiere Epitre aux Corinthiens*, Paris 1956²,

tekstu muszą, rzecz jasna, odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Paweł używa tych różnoznacznych, lecz jednoznacznych określeń w tak niewielkiej odległości od siebie. Jak w tej sytuacji rozumieć te dwie wzmianki o ukazaniu się Zmarłychwstałego.

Zdaniem E.B. ALLO Paweł mówi w w. 5 o ukazaniu się Chrystusa kolegium Dwunastu pod nieobecność Tomasza, w w. 7 zaś mowa jest o ukazaniu się wszystkim apostołom, to znaczy łącznie z Tomaszem. Należałoby jeszcze tylko wyjaśnić, dlaczego Paweł mówi, że Jezus ukazał się Dwunastu, skoro w gruncie rzeczy było tam tylko dziesięciu apostołów, bo przecież nie był jeszcze wybrany Maciej, następca Judasza, a nadto nieobecny był także Tomasz. Otóż ALLO uważa, że liczba "dwanaście" jest określeniem technicznym zgromadzenia apostołów, niezależnie od tego, czy było ono kompletne, czy nie³. Jest też i inna odpowiedź na to pytanie. Oto sądzą niektórzy, że określenie "Dwunastu" jest pochodzenia przed - Pawłowego, czyli stanowi część tradycji terminologicznej, cytowanej tu przez Pawła w postaci nie zmienionej⁴. Zresztą określenie "Dwunastu" pojawia się tylko jeden raz, właśnie w pierwszym liście do Koryntian (15,5)⁵.

Wreszcie sądzą niektórzy, iż w pierwszym liście do Koryntian (15,5) mamy do czynienia z katalogiem chrystofanii, eksponującym osobę Piotra, tekst zaś zawiera katalog wysuwający na plan pierwszy osobę Jakuba. Należy przypuszczać, iż propagatorzy tych dwu katalogów rywalizowali ze sobą przynajmniej w tym sensie, że jedni opowiadali się za Piotrem, drudzy zaś - jak się zdaje - swoim przywódcą czynili Jakuba⁶.

Próbując przewartościować krytycznie powyższą hipotezę, należy stwierdzić jej duże prawdopodobieństwo teoretyczne z jednej strony, z drugiej zaś brak przekonujących dowodów, którymi mogłaby być poparta, co odnosi się szczególnie do tekstu 15,5.7⁷. W tym przypadku szczególny sceptycyzm budzą

392n.

³ "Ce chiffre consacré et employé pour designer toute assemblée, complPte ou non" - *tamże*, 392. Przytacza się przy tym przykład z terminologii rzymskiej, posługującej się określeniami "decemviri" i "centumviri" nawet wtedy, gdy te ciała administracyjne nie liczyły dokładnie po dziesięciu albo po stu mężów.

⁴ Zob. np. B. RIGAU, *Die Zwölf in Geschichte und Kerygma*, [w:] H. RISTOW - K. MATTIAE, *Der historische Jesus und der kerygmatische Christus*, Berlin 1962, 469; por. także A. SEEBERG, *Der Katechismus der Urchristenheit*, Berlin 1903, 45n; K.H. RENGSTORF, *TWNT*, II, 327.

⁵ Zob. w związku z tym H. CONZELMANN, *Der erste Brief an die Korinther*, Göttingen 1969, 303. Niektórzy przepisywacze tekstu Pawła poprawiają *dodeka* na *hendeka*, tak aby określenie to odpowiadało rzeczywistej ilości apostołów tworzących kolegium umniejszone o Judasza. Zabieg ten, łatwy do odkrycia, słusznie jest nazywany "the pedantic correction". Por. B.M. METZGER, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, London 1971, 567.

⁶ Zdecydowanie w tym kierunku idzie rozumowanie A. HARNACKA, a zwłaszcza E. BAMELA. Zob. także C.F. EVANS, *Resurrection and the New Testament*, London 1970; R.H. FULLER, *The Formation of the Resurrection Narratives*, New York 1971.

⁷ G. KLEIN zauważa słusznie: "Es ist dann freilich nicht geradezu ausgeschlossen, dass der Ausdruck *tois apostolois pasin die dodeka* impliziert, aber jeder mit dieser Stelle geführte Beweis bildet eine glatte *petitio principii*". *Die zwölf Apostel. Ursprung und Gehalt einer Idee*, Göttingen 1961, 43. Por. także K.H. RENGSTORF, *TWNT*, II, 326,

spekulacje na temat dwu katalogów chrystofanii. Istnienie tych katalogów miałyby zresztą być tylko wyrazem podziałów istniejących w łonie samego Kościoła jerozolimskiego⁸.

2. Hipoteza niepokrywania się treściowego określeń "Dwunastu" oraz "wszyscy apostołowie"

Znacznie więcej zwolenników ma hipoteza, której autorzy utrzymują, że określenia "Dwunastu" oraz "wszyscy apostołowie" nie pokrywają się ze sobą pod względem treści w Nowym Testamencie w ogóle, a pierwszym liście do Koryntian w szczególności⁹. Hipoteza weryfikuje się rzeczywiście w sposób niedwuznaczny na przykładach wielu tekstów biblijnych. I tak apostołami są nazywani: Syłas i Tymoteusz (1 Tes 2,7), Junias, Andronik (Rz 16,7) i Apollos (1 Kor 4,9)¹⁰. Nie ma już nawet potrzeby dodawać, że żaden z tych ludzi nie należał do grona Dwunastu. Jest więc w pełni uzasadnione twierdzenie, że określenie "apostołowie", a zwłaszcza "wszyscy apostołowie", zawiera znacznie więcej elementów osobowych niż "grono Dwunastu"¹¹. W odniesieniu do pierwszego listu do Koryntian (15,7) określenie "wszyscy apostołowie" obejmuje także Jakuba, brata Pańskiego¹².

3. Hipoteza błędu popełnionego przez kopistę

P. WINTER jest zdania, że w pierwszym liście do Koryntian (15,5.7) problem stosunku określeń "Dwunastu" oraz "wszyscy apostołowie" w ogóle nie istnieje, a to dlatego, iż w tekście oryginalnym zamiast *pasin apostolois* znajdowało się określenie *pasin adelfois*¹³. Zwolenników ta hipoteza - poza jej autorem - chyba dziś w ogóle nie ma, głównie dlatego, że aparat krytyczny nie daje żadnych podstaw do przypuszczeń, iż mamy do czynienia ze zmianą tekstu¹⁴.

przyp. 47.

⁸ Zob. w związku z tym R.E. BROWN - K.P. DONFRIED - J. REUMANN, *Peter in the New Testament*, Minneapolis 1973, 35n.

⁹ Por. np. H. GRASS, *Ostergeschehen und Osterberichte*, Göttingen 1956, 96n; G. SASS, *Apostelamt und Kirche*, Berlin 1939, 97; ale przede wszystkim J.B. LIGHTFOOT, *Saint Paul's Epistle to the Galatians*, London 1869, 92n.

¹⁰ W związku z tym zob. B. RIGAU, *Die zwölf in Geschichte und Kerygma*, dz.cyt., 480.

¹¹ K.H. RENGSTORF podaje takie oto określenie apostołów: "die Träger der neutestamentlichen Verkündigung..."; "...urchristliche Missinäre". Por. *TWNT*, I, 422.

¹² Por. tamże; zob. również H. LIETZMANN, *An die Korinther I/III*, Tübingen 1949, 77.

¹³ Por. "I Corinthians XV 3b-7", *Nov Test* 2 (157), 142-150.

¹⁴ Przypuszczenie to G. KLEIN określa mianem "völlig phantastische These". Por. "Die zwölf Apostel...", dz. cyt., 39, przyp. 154.

4. Hipoteza chrystofanii wielokrotnych

Wszystkie zreferowane dotychczas hipotezy mają między innymi ten mankament, iż zakładają, że Zmartwychwstały ukazywał się tylko jeden raz zarówno Piotrowi, jak i Jakubowi, kolegium Dwunastu itp. Otóż nic nie stoi na przeszkodzie, by przypuszczać, że Jezus ukazywał się niekoniecznie tylko raz jeden każdej grupie lub poszczególnym osobom.

Tak więc według pierwszego listu do Koryntian (15,5.7) Piotrowi ukazał się Zmartwychwstały aż trzy razy: po raz pierwszy jemu samemu, po raz drugi, gdy Piotr znajdował się w gronie Dwunastu - ewentualnie jedenastu - i wreszcie po raz trzeci, gdy Piotr stanowił część "wszystkich apostołów".

Jakubowi ukazał się Zmartwychwstały Chrystus dwa razy: po raz pierwszy, gdy on znajdował się w gronie Dwunastu - jeśliby opowiedzieć się za przypuszczeniem, że Jakub należał do kolegium Dwunastu - a po raz drugi - gdy ukazał się "wszystkim apostołom", których część stanowiło kolegium Dwunastu.

Wreszcie gronu Dwunastu Jezus ukazał się także dwukrotnie: raz jeden tylko im, owym Dwunastu, oddzielnie, i po raz drugi, gdy Dwunastu tworzyło część "wszystkich apostołów".

Hipoteza chrystofanii wielokrotnych wykorzystuje, jak widać, niektóre elementy rozwiązań wcześniejszych. Tak więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, że określenie "apostołowie", a zwłaszcza "wszyscy apostołowie", ma zasięg znacznie obszerniejszy niż "kolegium Dwunastu". Żadną miarą bowiem nie można zakwestionować całkiem oczywistego faktu zaliczenia do apostołów ludzi, którzy na pewno nigdy nie należeli do grona Dwunastu. Wystarczy przypomnieć raz jeszcze Barnabę, Juniasa czy Andronika. Wypowiadamy się więc zdecydowanie przeciwko hipotezie identyfikacji apostołów z kolegium Dwunastu.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę - czego dotąd nie czyniono - na rolę określenia "wszyscy" w w. 7. Paweł chce przez to dać do zrozumienia, że wspomnianych w w. 5 Dwunastu - to także apostołowie, ale nie "wszyscy".

II

"Po czternastu latach udałem się ponownie do Jerozolimy..." (Ga 2,1)

Nie doczekała się dotychczas jednoznacznego wyjaśnienia sprawa drugiej podróży Pawła do Jerozolimy, choć pewne jej elementy wydają się oczywiste.

I tak oczywiste są dla wszystkich same okoliczności poprzedzające podróż. Wiadomo, że na terenie apostołowskiej działalności Pawła - dokładnie: na jednym z zebrań tamtejszych chrześcijan - pojawili się pewnego dnia tak zwani fałszywi bracia. Według relacji Pawła celem usilnych zabiegów owych fałszywych braci było ponowne podporządkowanie chrześcijan nawróconych z hellenizmu przepisom prawa Mojżeszowego. Tak bowiem należy z pewnością rozumieć

słowa Pawła: "wesli bezprawnie fałszywi bracia (...), aby nas ponownie pogrążyć w niewolę" (Ga 2,4). Wiadomo, że tym sugestiom albo wręcz żądaniom fałszywych braci Paweł absolutnie nie chciał się poddać, ale skutki działalności owych tajemniczych emisariuszy zaczęły napełniać go prawdziwym niepokojem. Wiadomo także, iż wyraźnie w związku z tą nową sytuacją Paweł otrzymuje - na mocy specjalnego objawienia - polecenie od samego Chrystusa, aby udał się do Jerozolimy. Wreszcie wiadomo, że w Jerozolimie przedłożył Paweł "swoją Ewangelię" po to, by się dowiedzieć, czy "nie biegł lub czy nie biegnie na próżno"¹⁵.

Ale tu już zaczynają się niejasności. Najważniejsza z nich to ta: Dlaczego Paweł obawia się, że "biegł" lub "biegnie" na próżno? Co - według Pawła - miałyby sprawić, że jego "bieg", czyli cały apostolski trud, mógłby pójść na marne? Domysłów, jak dotychczas, zgłoszono wiele. Oto najważniejsze z nich.

1. Hipoteza zwątpienia w słuszność głoszonej nauki

Już niektórzy Ojcowie Kościoła¹⁶ przypuszczali, iż Paweł, borykając się z trudnościami, których mu przysparzali "fałszywi bracia", zwłaszcza na terenie Galacji, zaczął z czasem wątpić, czy głosząc swoją Ewangelię nie rozmija się z prawdą. A może - myślał Paweł - ci fanatyczni obrońcy Prawa mają rację? Jeśli będę się upierał nadal przy swoim, a potem okaże się, że nie mam racji, całe dzieło pójdzie na marne. Może biegnę "na próżno" - dodają niektórzy do deliberacji Pawła - może to dotyczy nie tylko treści głoszonej nauki, lecz także sposobu samego przepowiadania.

Napastowany uporczywie takimi wątpliwościami Paweł dochodzi do wniosku, że może się ich pozbyć tylko przez skonfrontowanie swojej nauki z poglądami tych, na których autorytet powoływali się jego przeciwnicy. Udaje się tedy do Jerozolimy.

Hipotezę powyższą podważa się od dawna przypomnieniem genezy całej Ewangelii Pawła. Apostoł przecież - i to właśnie w liście do Galatów - mówi: "Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus" (1,11n). Nie mógł więc Paweł wątpić w słuszność głoszonej przez siebie Ewangelii, bo chyba nigdy nie zapomniał o jej nadprzyrodzonych początkach.

Co uporczywi obrońcy hipotezy zwątpienia, obstawając przy swoim, gotowi są przyznać, że wątpliwości Pawła dotyczyły nie treści głoszonej Ewangelii, lecz sposobu jej prezentowania oraz samych metod organizowania pierwszych społeczności chrześcijańskich. Jednakże to rozróżnienie nie znajduje uzasadnienia w relacjach polemik Pawła z jego przeciwnikami.

2. Hipoteza wpływów Jerozolimy na cały pierwotny Kościół

¹⁵ Wielu autorów zwraca uwagę na siłę i dobitność wyrażenia *eis kenon* (na próżno). Zob. np. M.J. LAGRANGE, *Epître aux Galates*, Paris 1950⁶, 27; A. OEPKE, *TWNT*, III, 660.

¹⁶ Por. np. TERTULLIAN, *Adversus Marcionem I*, 20; IV, 2; V, 3.

Pewną popularnością cieszy się nadal hipoteza wpływów Jerozolimy na cały pierwotny Kościół, przy czym chodzi tu nie o fakt obiektywny owych wpływów, lecz o subiektywne przekonanie Pawła o ich zakresie i skuteczności. Będąc pewnym słuszności głoszonej przez siebie nauki, Paweł jest jednak świadom nie tylko jej pewnych rozbieżności z nauką apostołów rezydujących w Jerozolimie, ale także wcale niebłahych wpływów, jakie Jerozolima wywierała na pozostałe społeczności wczesnochrześcijańskie. Paweł był zbyt rozsądny, żeby tych wpływów nie doceniać, zaś poczucie odpowiedzialności za głoszenie Ewangelii nie pozwalało mu narażać na zagładę dzieła, od którego skutków zależało życie wieczne wielu ludzi. Ta troska o dusze wiernych będzie jeszcze nieraz źródłem apostoelskich bojaźni Pawła.

W związku z tą hipotezą pozostaje również sprawa, której doniosłość podkreśla szczególnie H. SCHLIER. Chodzi o przejęcie się św. Pawła sprawą jedności Kościoła, która zależy wprost od jednolitości nauczania i jedności najwyższej władzy w Kościele¹⁷.

Czym jest gmina oddzielona, Paweł miał okazję, jakże boleśnie, przekonać się w Koryncie. Własnie wskutek owych dramatycznych doświadczeń pisał do Koryntian: "Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli" (1 Kor 15,11).

Kiedy więc ta jedność Ewangelii i apostoelskiego urzędu zdaje się być zagrożona, Paweł dochodzi do wniosku, że lepiej będzie udać się do Jerozolimy i za wszelką cenę znaleźć wspólny język z "kolumnami" tamtejszego Kościoła.

Tylko czy rzeczywiście "za wszelką cenę"? Zwolennicy referowanej tu hipotezy też nie są w stanie odpowiedzieć na to pytanie jednoznacznie. Nikt nie wie, czy Paweł był gotowy pójść na kompromisy i jak sobie owe kompromisy wyobrażał pod względem ich zasięgu i treści.

Jednakże słabość największa powyższej hipotezy polega na tym, iż zdaje się ona zakładać brak jakichkolwiek wcześniejszych kontaktów Pawła z Jerozolimą, żeby nie powiedzieć: pewną niechęć Pawła do apostołów rezydujących w Jerozolimie. Tymczasem wiadomo przecież, że była to już druga wizyta Pawła w Jerozolimie. Przed czternastu laty Paweł odbył specjalną podróż do Jerozolimy, "dla poznania się z Kefasem" (Ga 1,18). Cel tej podróży jest przedstawiony bardzo enigmatycznie, ale owo "poznanie się z Kefasem" polegało chyba na pewnym uzgodnieniu stanowisk i metod apostoelskiego działania.

3. Hipoteza taktyki w walce z przeciwnikami

¹⁷ "...dass die Einheit der Kirche nicht auf dem Wege eines theoretischen und praktischen Kompromisses im Grundsätzlichen gefunden wird, sondern in einer Entscheidung, die die Anerkennung, des paulinischen Evangelismus und Apostolates von Seiten der Jerusalemer ausspricht. Die Einheit der Kirche stellt sich ein Kraft der gemeinsamen entdeckten und anerkannten Wahrheit des Evangelismus und des einen Apostolates durch das Urteil der Autoritäten der Kirche" - *Der Brief an die Galater*, Göttingen 1962¹², 69. Por. także A. OEPKE, *Der Brief des Paulus an die Galater*, Berlin 1957², 44n.

W komentarzach do listu do Galatów - w związku z interesującym nas problemem - najczęściej odnotowuje się hipotezę taktyki w walce Pawła z jego przeciwnikami, z tym, że hipoteza owa przybiera co najmniej dwie postacie.

Jedni są zdania, że Paweł nie udawałby się po raz drugi do Jerozolimy w ogóle, gdyby jego przeciwnicy nie powoływali się na rzekomo ich popierającą powagę Jerozolimy. Prawdopodobnie przeciwnicy owi nie omieszkali dodawać tu i ówdzie, jak wiele dzieli Pawła od chrześcijan jerozolimskich, a zwłaszcza od Jakuba i Piotra. Mógł też Paweł przewidywać wszystko, co najgorsze, gdy chodzi o rzekome raporty przesyłane przez "fałszywych braci" do Jerozolimy. Niezareagowanie na taki stan rzeczy prowadziło tylko do dalszego umacniania się przeciwników Pawła, a w konsekwencji mogło narazić na poważne niebezpieczeństwo całą jego apostołską działalność. Udając się do Jerozolimy, Paweł wytrąci broń z ręki swoim przeciwnikom.

Nieco odmienna postać tej samej hipotezy polega na pewnym jej sprecyzowaniu. Otóż sądzą niektórzy, że gdy Paweł mówi: "by stwierdzić, czy nie biegnę lub nie biegłem na próżno", to cytuje powiedzenie swoich przeciwników. To oni, dodając sobie animuszu, mówili o Pawle: biegł i nadal biegnie na próżno¹⁸. Powtarzając ten slogan Paweł udaje się do Jerozolimy, pewny jak najbardziej tego, że jego linia postępowania zostanie zaaprobowana, wskutek czego płonne okażą się nadzieje jego przeciwników, że biegł lub biegnie na próżno.

Ogólnie hipoteza taktyki polemicznej cieszy się dużym prawdopodobieństwem, natomiast jej dalsze sprecyzowanie, odwołujące się do rzekomego cytowania opinii przeciwników Pawła, nie jest oparte na żadnych danych¹⁹.

4. Hipoteza dobrowolnej subordynacji

W starszych zwłaszcza podręcznikach apologetyki tekst listu do Galatów (2,2) jest objaśniany nierzadko hipotezą świadomego podporządkowania się Pawła Piotrowi. Zwolennicy tej hipotezy zakładają, iż Paweł wie dobrze o przekazaniu Piotrowi przez samego Jezusa prymatu władzy. Tej świadomości pragnie też Paweł dać wyraz w codziennej praktyce swego apostołskiego działania. Skoro więc tylko pojawiły się jakieś zastrzeżenia co do jego

¹⁸ "...wegen eingeschlichener Falschbrüder, die offensichtlich Derartiges behaupteten: Du läufst mit deiner Missionspredigt ins Leere, weil dein Evangelium nicht das wahre, von den Uraposteln verkündete Evangelium ist!" - FR. MUSSNER, *Der Galaterbrief*, Freiburg i, Br. 1974, 103.

¹⁹ Dość oryginalne rozumienie naszego tekstu proponuje J. BLIGH. Zdaniem tego autora ostatni fragment w. 2 należy traktować jako pierwszy element niezależnego pytania retorycznego, którego ciąg dalszy znajduje się dopiero w w. 8. Czyli wyznaczenie Pawła brzmiałoby tak: "I przedstawiłem im Ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się powagą. Bo czyż to możliwe, że biegnę lub że biegłem na próżno, skoro Ten, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych, współdziałał ze mną wśród pogan?" - *Galatians. A Discussion of St. Paul's Epistle*, London 1969, 154n. Pomijając już zbyt daleko posuniętą arbitralność tej hipotezy, nietrudno też zauważyć, że omija ona całkowicie problem, sprowadzający się do pytania: Dlaczego w ogóle bierze pod uwagę to, że miałby się trudzić na próżno?

nauczania, natychmiast udaje się do Jerozolimy, by Piotrowi, jako głowie Kościoła, przedłożyć całą swą sprawę do rozstrzygnięcia. Obawia się bowiem nie tylko zmarnowania owoców swojej apostołskiej pracy, ale i tego także, że nadal tak nauczając mógłby się narazić na zarzut nierespektowania Piotra jako głowy Kościoła.

To bardzo apologetyczne rozumienie zdaje się jednak wcale nie uwzględniać tych rysów charakteru Pawła, które ujawniły się na przykład podczas sporu antiocheńskiego, nie będącego zresztą wyrazem jego buntu przeciwko pozycji Piotra w pierwotnym Kościele.

5. Hipoteza pełnego rozszyfrowania przeciwników Pawła

Analiza krytyczna zreferowanych dotychczas hipotez doprowadziła w rezultacie do wypracowania jeszcze jednej interpretacji motywów drugiej podróży Pawła do Jerozolimy. Oto główne elementy tej nowej, jak się wydaje, interpretacji.

Po pierwsze nic nie stoi na przeszkodzie, żeby czasownik "biec" odnosić nie do apostołskiej pracy Pawła, lecz do jego zmagania z przeciwnikami. W słowniku F. ZORELLA to znaczenie czasownika *trecho* - czyli "biegnę" - jest udokumentowane najobficiej: "*metaphora a cursu aurigarum seu curruum in stadio petita: omnibus viribus contendo ut alqd perficiam vel consequar, quod mihi velut meta propositum est*"²⁰. Oprócz kilku innych tekstów zawierających użycie czasownika *trecho* (np. Rz 9,16; 1 Kor 9,24; Ga 5,7) znajduje się tu także fragment listu do Galatów (2,2)²¹. Z wypowiedzi Pawła w tym liście wynikałoby, że dotychczasowe utarczki ze swymi przeciwnikami apostoł oceniał negatywnie. Co więcej, nie oczekiwał też niczego dobrego od takiej metody w najbliższej przyszłości. Krótko mówiąc: wszystkie dotychczasowe wysiłki uważa za próżne, bezowocne. Nie chce więc dłużej tolerować takiego stanu rzeczy.

Tu jednak wypada już zapytać, dlaczego cała ta interpretacja nazywa się "hipotezą pełnego rozszyfrowania przeciwników Pawła"? Dotykamy tu drugiego, zasadniczego elementu tej nowej hipotezy. Otóż zakłada ona, że Paweł w pewnym momencie "rozgryzł" - jak się to mówi potocznie - metody działania swoich przeciwników. Poznał ich taktykę, zidentyfikował narzędzia, którymi posługiwali się w walce i, co najważniejsze, odkrył - jeśli można tak powiedzieć - ośrodki dyspozycyjne tej walki. Postanowił do nich dotrzeć, by wiele rzeczy wyjaśnić osobiście. Wierzy święcie, że mu się to uda. Inaczej jego dalsze utarczki z żydującymi w terenie będą ciągle bezskuteczne.

Trudno sobie wyobrazić, żeby podczas rozmów jerozolimskich nie poruszono samej treści głoszonej przez Pawła Ewangelii. Dość wyraźnie wskazują na to ww. 7 i 8. Lecz był to temat zdecydowanie drugorzędny, o czym świadczy sposób wprowadzenia go: "co się zaś tyczy" - natomiast sposób głoszenia Dobrej Nowiny był powodem pierwszoplanowym całej wyprawy apostoła do Jerozolimy.

²⁰ Por. *Lexicon graecum Novi Testamenti*, Paris 1961², 1335.

²¹ *Tamże*.

Próbując ocenić krytycznie tę hipotezę nietrudno dostrzec, że jest ona modyfikacją - ale dość znaczną - wyjaśnienia znanego pod nazwą hipotezy taktyki w walce Pawła z jego przeciwnikami. Wydaje się jednak, że unika ona trudności zasygnalizowanych przy ocenie tamtej hipotezy. Przede wszystkim jest chyba mniej arbitralna od wszystkich wcześniejszych interpretacji, a poza tym uwzględnia dokładniej całości kształt zmagać Pawła z żydującymi.

Resumée

Le texte de 1 Cor 15,5.7 suggérerait, au premier vu, qu'une différence réelle existe entre le collège des Douze et "tous les apôtres". On a analysé dans cet article tous les arguments aussi bien pour que contre l'identification des Douze avec "tous les apôtres".

Il paraît que l'hypothèse de la non-identification doit être considérée comme plus justifiée. Il est clair donc que le terme "apôtre" dans l'expression "tous les apôtres" est utilisé au sens plus large comme par exemple "disciple" ou "fidèle" du Christ.

Pour le texte de Gal 2,1 s. on s'efforce de trouver des raisons décisives de la seconde visite de Paul à Jérusalem. Autrement dit on essaye d'expliquer, pourquoi Paul craignait de ne pas "courir en vain"?

Il est peu probable qu'il s'agissait d'un manœuvre dans la stratégie de la lutte avec les adversaires de Paul à Corinth ou bien d'un désir de mieux connaître ses opposants sur leur place, à Jérusalem. Ce n'était pas parce qu'il doutait en l'orthodoxie de son propre enseignement. Il est vraisemblable, plutôt, que Paul, par son rencontre avec Pierre, voulait souligner la position très importante de Jérusalem et de Pierre dans la vie de l'Eglise primitive. C'est presque le même que veut l'hypothèse de la subordination volontaire de Paul à Pierre.